

Polski Związek Działkowców
ZARZĄD
RODZINNEGO OGRODU DZIAŁKOWEGO
„ZDROWIE”
97-425 Żelów, ul. Dzielna

Pan Prezydent
Bronisław Komorowski

Pani Marszałek
Ewa Kopacz

Pan Premier
Donald Tusk

STANOWISKO
zebrania ogólnego Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Zdrowie”
w Żelowie z dnia 24.03.2012 roku
w sprawie obrony ustawy z dnia 8 lipca 2005 roku
o rodzinnych ogrodach działkowych

Zebranie ogólne ogrodu „Zdrowie” w Żelowie wyraża głębokie zaniepokojenie i ubolewanie, że w kraju demokratycznym, należącym do struktur unijnych można w takim zakresie manipulować przez ponad 20 lat dwumilionową społecznością działkową, zorganizowaną przecież wg ustanowionego wcześniej przez Sejm, Senat i Prezydenta prawa.

Zakwestionowanie ustawy o ogrodach działkowych przez I Prezesa Sądu Najwyższego jest według społeczeństwa naszego ogrodu działkowego niegodziwe, rzutujące na obraz Państwa polskiego. Państwa, które w istocie rzeczy chce unicestwić organizację Polskiego Związku Działkowego, a tym samym społeczność robotniczą oraz emerytów, rencistów i bezrobotnych.

Zastanawiamy się dziś, czym sobie zasłużyliśmy na taką pogardę i ból niepewności. Za wykonywaną mozolnie pracę i przekazanie społeczności miejskiej czystego powietrza do płuc? Być może za tym kryje się coś więcej? Może struktury deweloperskie działające na rynku i poszukujące ciekawych terenów pod budownictwo dobrze sytuowanych ludzi, czy korporacji biznesowych?

Pan Prezes Lech Gardocki nie pamięta lub nie chce pamiętać, jakie grunty otrzymały ogrody działkowe ponad 20 lat temu. Dziś grunty te zmieniły oblicze poprzez olbrzymią pracę ludzką. Społeczność działkowa wyposażyła tereny nieużytków w infrastrukturę tj. w sieć wodociągów, sieć energetyczną oraz w budynki świetlicowe, gospodarcze i altankowe wraz z wieloma urządzeniami ogrodowymi. Wykonali to własnym zaangażowaniem i własnymi środkami finansowymi, często odmawiając sobie przyjemności z lepszej konsumpcji spożywczo-materialnej.

Przez ponad 20 lat pracujemy w ciągłej obawie o naszą przyszłość i niepewność
jnych lat. Propozycja odbierania dziś społeczności działkowej kawałka ziemi, nasadzeń
wybudowanej infrastruktury działkowej czy prawa dziedziczenia jest aktem zabójczym dla
działkowców.

Jako najwyżsi przedstawiciele Państwa polskiego nie pozwólcie na dokonanie aktu
unicestwienia Polskiego Związku Działkowców, a tym samym całego ruchu działkowego
w Polsce.

Pan Panie Prezydencie ma uciążliwość i wielkie zainteresowania myśliwskie, które
pozwalają mile spędzić czas i wypocząć od trudnej i odpowiedzialnej pracy urzędu
prezydenckiego w ciszy leśnej w lasach państwowych. Gdyby wprowadzono przez władze
państwowe zakaz polowań na tych terenach, pewnie też poczułby Pan wstręt i nienawiść do
władzy ustanawiającej taki zakaz. Ale Pan Panie Prezydencie posiada większy zasób
środków finansowych i prawdopodobnie kupiłby od skarbu państwa kilkanaście hektarów
ostępów leśnych celem pasjonowania się dalszym bakcylem myśliwskim. My działkowcy
nie posiadamy odpowiedniej gotówki, aby nabyć działkę prywatną i organizować powtórnie
od nowa infrastrukturę działkową, w związku z powyższym będziemy walczyć nieustannie
o swoje nabyte już prawa ustawą z dnia 8 lipca 2005 roku.

Pani Marszałek Sejmu powinna wiedzieć, co to jest zła diagnoza lekarska, jakie są
tego konsekwencje i do czego taka diagnoza prowadzi. Prowadzi mianowicie do bólu
i rozpaczy poszkodowanego pacjenta i jego rodziny czy bliskich. Zła diagnoza
w parlamencie i wśród polityków, pozwalająca na likwidację ruchu działkowego zaowocuje
tym samym.

Pan Panie Premierze nie czułby się komfortowo gdyby stadiony i boiska zamieniono
ustawą na targowiska i spędy zwierząt hodowlanych. Jest Pan miłośnikiem aktywnego
wypoczynku na świeżym powietrzu, uczestnicząc w rozgrywaniu meczów piłki nożnej.
Odebranie Panu tej przyjemności spowodowałoby frustrację i gniew z powodu braku
możliwości aktywnego wypoczynku psychicznego, od trudów pracy administracyjnej.
Odstrzelenie kilku punktów ustawy spowoduje wybicie całego stada działkowców.

Panie Prezydencie, Pan wie, jak się czuje zwierzyzna źle ustrzelona, źle trafiona. Otóż
cierpi bardzo postrzelony i jego krewni.

Pani Marszałek wie, co to jest zły strzał w diagnozie lekarskiej. Pacjent może nie
przeżyć i rodzina cierpi.

Panie Premierze, Pan wie, kiedy źle strzeli się karnego lub strzeli „samobója”.
Strzelający cierpi i drużyna cierpi.

Dziś zgromadzeni na zebraniu ogólnym ogrodu pragniemy, by było jak najmniej
cierpiących i tych, co chcą zadawać cierpienia. Przeważnie zadający cierpienia to ludzie
wybrani przez nas samych i to staje się jeszcze boleśniesz w dalszym codziennym
funkcjonowaniu.

Apelujemy i prosimy - nie strzelajcie już więcej w ustawy działkowe i honorujcie
ustawy już przeprowadzone przez cały proces legislacyjny.

Przewodniczący
Zebrania

Jerzy Flejszman

Przewodniczący
Komisji Uchwał i Wniośków

Czesław Kubik

Zelów dnia 24.03.2012